CENA 8 HALERZY.

GŁOS NARODU

NR. 57. — ROK XXV. | KRAKÓW, ŚRODA DNIA 7. MARCA 1917 ROKU | WYD. POPOŁUDNIOWE.

PRENUMERATA „GŁOSU NARODU" WYNOSI, W KRAKOWIE W ADMINISTRACYI: MIESIĘCZNIE K. 3·80. KWART. K. 11·— PÓŁROCZ. K. 21·— ROCZNIE K. 40·—

Za odnoszenie do domu w Krakowie, lub za przesyłkę pocztową do Austro-Węgier, Niemiec i Królestwa Polskiego dolicza się po 60 hal. miesięcznie. — Cena Nru wynosi w Krakowie: Wydanie poranne 12 hal. Wydanie wieczorne 8 hal. Na prowincyi: Wydanie całodzienne 16 hal.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI: KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
TEL. REDAKCYI 190. — ADMIN. I DRUKARNI 3344. — TELEGR.: „GŁOS NARODU" KRAKÓW.

ZAMAWIAĆ DZIENNIK MOŻNA:

Przez urzędy pocztowe, Ajencye dzienników, lub też wprost w Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie.

WPŁATY MOŻNA USKUTECZNIAĆ:

1) Przez Pocztową Kasę Oszczędności Nr 23.993
2) Przez Filię Banku Krajowego w Krakowie na rachunek bieżący Wydawnictwa „Głosu Narodu"
3) Przekazem pocztowym pod adresem Administracyi „Głosu Narodu" w Krakowie, ul. św. Krzyża L. 11.

Polacy na kongresie pokojowym?

Frankfurt. Do „Frankfurter Zeitung" telegrafują z Berna szwajcarskiego: Francusko-polski związek dla propagandy idei niepodległości Polski pod nazwą „Jedność i niepodległość wolnej Polski" wydał odezwę, w której pośrednio mieści się uznanie aktu z 5 listopada. W odezwie tej czytamy między innemi:

„Polska zaczyna z większą ufnością patrzeć w przyszłość i organizuje już nowe swe życie, ciągnąc korzyść z ustępstw, lubo niezupełnych jeszcze. Dzięki dokonywującemu się właśnie kształtowaniu się państwowości polskiej staje się bardzo prawdopodobnem, iż delegaci polscy osobiście brać będą udział w kongresie pokojowym. Stanowisko, jakie zajęły Stany Zjednoczone Ameryki Północnej wobec naszej Rady Stanu w Warszawie, usprawiedliwia tę nadzieję".

Aby działać w myśl odezwy paryskiej, utworzyły się także w Lyonie, Marsylii, Nicei, Tuluzie, Bordeaux i Nantes polskie wydziały propagandy. Niebawem powstaną nowe lokalne wydziały. Propaganda ta rozszerzoną zostanie także na Włochy i Hiszpanię, całkowitą działalność rozwinie ona z chwilą zaprzestania kroków nieprzyjacielskich.

Wgląd w książki handlowe.

Wiedeń. Ostatnie wydania dzienników tutejszych donoszą, że w najbliższym czasie wejdzie w życie na podstawie 14 paragrafu podwyższenie podatku od zysków wojennych a nadto zaprowadzony ma być przymusowy wgląd w książki handlowe.

Przymusowa praca na roli.

Budapeszt. Dla zapewnienia najbliższych zbiorów wydało ministeryum rolnictwa rozporządzenie, mocą którego wszystkie osoby zdolne do pracy, przedewszystkiem zaś kobiety i dzieci, mają być wciągnięte do robót wiosennych i letnich. Kobietom, które nie dałyby się do tego nakłonić, będzie odjęta wojenna zapomoga.

Powrót uchodźców siedmiogrodzkich.

Budapeszt. Ministeryum spraw wewnętrznych podaje do wiadomości, że obecnie mogą już wracać do domów uchodźcy nawet z najdalszych komitatów siedmiogrodzkich.

Meksyk a Niemcy.

Berlin. „National Zeitung" ogłasza treść rozmowy z członkiem poselstwa meksykańskiego, z której wynika, że Meksyk posiada 500.000 żołnierzy, podczas gdy Stany Zjednoczone mają ich tylko 200.000. Stosunek między Meksykiem a Japonią jest dobry. Meksyk zakupił trzy okręty japońskie. Nastrój jest przyjazny dla Niemiec. Młodzież nosi wizerunek cesarza Wilhelma na klapach surdutów. Naogół panuje życzenie, aby zawrzeć przymierze z Niemcami.

Wypowiedzenie wojny?...

Zurych. We Włoszech uważają, że wypowiedzenie wojny przez Stany Zjednoczone nastąpi już niebawem. „Tribuna" pisze, że stanie się to już we wtorek.

Dalsze odkrycia Wilsona...

Budapeszt. „8 Uhrblatt" donosi: Nadeszłe z Nowego Jorku wiadomości wspominają, że rząd Stanów Zjednoczonych jest w posiadaniu aktów, z których ujawnia się, że Niemcy przedsiębrały kroki u państw południowo-amerykańskich, celem wciągnięcia ich w przymierze przeciw Stanom. Jak mówią, Wilson zamierza przy pomocy tych pism dowieść, że rewolucya na Kubie, była także dziełem dyplomacyi niemieckiej.

Nastroje amerykańskie.

Berno. Z Nowego Jorku donoszą pod datą 3 bm.: Odbyły się tu dwa demonstracyjne pochody za wojną. Po zamknięciu sklepów przeciągało kilka tysięcy osób przez niektóre części miasta, niosąc flagi amerykańskie. Przyszło przytem do demonstracyj przeciw Niemcom. Nie było jednak żadnych wypadków.

* * *

Genewa. Według doniesienia z Nowego Jorku do „Progres" ma być wydane rozporządzenie, mocą którego wszyscy podejrzani cudzoziemcy przebywający w miejscowościach gdzie się pracuje nad wyrobem uzbrojenia, muszą być stamtąd wydaleni.

Wezwanie obywateli Argentyny i Chili.

Rotterdam. „Daily Telegraph" donosi, że przebywający w Anglii Argentyńczycy i Chilijczycy otrzymali rozkaz powrotu do ojczyzny.

Z Komitetu w Vevey.

„Komitet generalny pomocy dla ofiar wojny w Polsce" w Vevey ogłosił świeżo czwarte półroczne sprawozdanie kasowe od 1 lipca do 31 grudnia 1916. W okresie tym Komitet przesłał do Polski ogółem 2.996.541 franków, a mianowicie:

Dla Królestwa Polskiego .	Fr.	2.214.962.98
Dla Galicyi	Fr.	514.402.65
Dla części Litwy, okupow. przez Niemcy . . .	Fr.	142.000,—
Dla Polaków wychodźców w Austryi	Fr.	20.900,—
Dla Polaków wychodźców w Rosyi	Fr.	39.437,—
Dla Polaków ofiar wojny w Szwajcaryi	Fr.	16.720,95
Dla Polaków jeńców woj.	Fr.	38.152,96
Różne zapomogi . . .	Fr.	9.964.45
Razem	Fr.	2.996.541.19

Ogólna suma zebrana przez Komitet od początku jego istnienia, tj. od 9 Stycznia 1915 r. do 31 Grudnia 1916 r., wynosi 15.438.475 Fr. 58 ct. Wydano zapomóg: 15.134.588 fr. 19 ct.

Szczegółowe sprawozdanie Komitetu, które w tych dniach zostało ogłoszone drukiem, a z którego wyjęliśmy powyższe ogólne cyfry, kończy się następującemi słowy:

Podając do publicznej wiadomości czwarte sprawozdanie kasowe za ostatnie półrocze, przychodzi nam przedewszystkiem wspomnieć z niezmiernym bólem o niepowetowanej stracie poniesionej przez nasz Komitet Generalny. Nieubłagane przeznaczenie przecięło pasmo dni życia naszego nieodżałowanego prezesa honorowego, Henryka Sienkiewicza, genialnego pisarza i wielkiego obywatela, pogrążając w ciężkiej żałobie cały naród polski. Składając należny hołd wielkiemu orędownikowi sprawy polskiej, Komitet nasz podniósł myśl uczczenia Go przez zebranie specyalnego funduszu Jego imienia dla sierot oraz bezdomnych i opuszczonych dzieci. Projekt ten przyjęty został bardzo życzliwie i na ten cel liczne już wpływają ofiary. Ze względu na naglącą potrzebę przyjścia z pomocą nieszczęsnym dzieciom polskim, cierpiącym głód i nędzę, mamy niepłonną nadzieję, że każdy odczuwający tę okrutną niedolę dziecięcą, złoży na ten cel choćby najskromniejszą ofiarę.

Skutkiem długotrwałej strasznej wojny, Polska pogrążona została w nędzę, jakiej przykładów daremnieby szukać w dziejach świata. Tysiące wsi i miast zniszczonych. Znaczna część gruntów pozostaje bez uprawy, nie ma bowiem dostatecznej ilości bydła pociągowego, sprzężaju, sił roboczych i nasion. Fabryki w miastach zniszczone lub nieczynne z powodu braku maszyn, narzędzi, surowych materyałów i węgla. Nędza robotników, pozbawionych pracy oraz ich rodzin nieda się opisać.

Komitet nasz w półroczu sprawozdawczym tak jak poprzednio, przychodził z pomocą najwięcej potrzebującym wśród ludności wiejskiej i miejskiej, bez różnicy wyznania, za pośrednictwem Komitetów lokalnych, złożonych z miejscowych mężów zaufania. Przy rozdziale zwrócono szczególną uwagę na bezdomne i opuszczone dzieci i przeznaczono dla nich w półroczu sprawozdawczem do rozporządzenia Komitetów miejscowych franków 342.625,65 oraz 20 wagonów mleka kondensowanego.

Komitet nasz zwrócił również uwagę na ciężką dolę jeńców wojennych i internowanych Polaków. W miarę możności przychodzi im z pomocą i do pewnej liczby obozów koncentracyjnych wysyła artykuły żywności, a głównie chleb. Zachodzi pilna potrzeba większych środków w celu rozszerzenia naszej działalności na pozostałe obozy, dotychczas naszą akcyą nie objęte.

Wszystkie ofiary w gotowiźnie i w naturze, wysyłane do Polski, nie ulegały rekwizycyi, dochodziły do miejsca przeznaczenia i zwalniane były od opłaty cła.

Czujemy się w obowiązku złożyć najgorętsze podziękowanie wszystkim osobom i Instytucyom, które w ubiegłym półroczu sprawozdawczym tak życzliwie spółdziałały w podjętej przez nas akcyi ratunkowej. Spis alfabetyczny wszystkich ofiarodawców z podziałem na kraje zostanie niezadługo podany do wiadomości publicznej.

Rozpaczliwe położenie ludności w Polsce znacznie się jeszcze pogorszyło w ostatnich miesiącach, skutkiem bardzo lichych zbiorów zeszłorocznych, a zwłaszcza nieurodzaju kartofli, których cena dochodzi w niektórych miejscowościach do nigdy niepraktykowanej wysokości. W tym stanie rzeczy zagraża Polsce już na przednówku roku bieżącego wprost żywiołowa powszechna katastrofa głodowa. Szybka i znacznie wydatniejsza, niż dotychczas, pomoc ogółu cywilizowanego świata staje się bardziej niż kiedykolwiek naglącą.

Wobec widma głodu i tchnienia śmierci, które unoszą się nad Polską, Komitet odwołuje się jak nausilniej raz jeszcze do humanitarnych uczuć narodów cywilizowanych o rychłą i skuteczną pomoc polskiego narodu.

Vevey, d. 12 stycznia 1917 r.

Prezes Komisyi Kykonawczej i Skarbnik
Antoni Osuchowski.

Arcyksiążę Franciszek Salwator w Galicyi.

W ubiegłym tygodniu, jak już donosiliśmy przybył do Krakowa Arcyksiążę Franciszek Salwator, Zastępca Protektora, oraz Generalny Inspektor służby sanitarnej w Monarchii celem zwiedzenia poszczególnych szpitali Gal. Stow. Czerwonego Krzyża w zachodniej części kraju. Arcyksięciu towarzyszyli starszy ochmistrz dworu J. E. bar. Lederer, Prezydent Związku Czerwonego Krzyża w Austryi J. E. Rudolf hr. Traun, adjutant pułkownik Siskovsky, a nadto w podróży po Galicyi wziął udział szef sanitarny komendy krakowskiej jeneralny lekarz sztabowy Dr. Pewny.

Z Krakowa udał się Arcyksiążę na inspekcyę Sanatoryum Wojennego Czerw. Krzyża w byłym zakładzie Dra Chramca w Zakopanem dokąd przybył dnia następnego o godz. 6 rano. Po g. 8 podano dla przybyłych śniadanie z Zarządu Sanatoryum, poczem Arcyksiążę opuścił wagon. Na dworcu powitali wysokiego gościa członkowie Zarządu gal. stow. Czerw. Krzyża, którzy również przybyli do Zakopanego a mianowicie:

Prezydent ks. Paweł Sapieha, ks. Adam Sapieha, inspektor sanitarny Namiestnictwa dr. Kalikst Krzyżanowski, szef szpitali rezerwowych Czerw. Krzyża Prymaryusz Dr. Witold Ziembicki, dalej szef sekcyi epidemicznej Czerw. Krzyża prof. Dr. Kazimirz Panek, kierownik lwowskiego Biura Prezydyalnego Dr. Langner i delegat Czerw. Krzyża przy Sanatoryum w Zakopanem inż. Michał Kabiak. Nadto przedstawiciele władz państwowych, autonomicznych oraz wojskowości: kierownik Starostwa Nowotarskiego Stanisław Psarski, wojskowy komendant Zakopanego pułkownik bar. Dacheonhausen, następnie naczelnik gminy burmistrz Regiec, wreszcie komendant wojskowej straży bezpieczeństwa w Zakopanem por. Planecki.

Przed dworcem oczekiwały przybyłych liczne sanie, któremi miano odbyć gremialną wycieczkę do Morskiego Oka. Arcyksiążę wraz z ks. Pawłem Sapiehą zajął sanie, powożone przez znanego przewodnika zakopiańskiego Gurusia, który jednak nie rokował wyprawie pomyślnego przebiegu, a to z powodu wielkich śniegów jakie ubiegłej nocy spadły w okolicy. I istotnie, mimo usiłowań, jakie poczyniono już przedtem, aby drogę, prowadzącą do celu podróży uczynić dostępną, wycieczka nie zdołała dotrzeć z powodu nadzwyczajnie wielkich zasp śnieżnych nawet do Wodospadów Mickiewicza.

Wobec tego nastąpił powrót do Sanatoryum, gdzie o g. 2 podano śniadanie, w którem wziął udział Arcyksiążę wraz ze swą świtą a nadto wszyscy członkowie zarządu Czerw. Krzyża.

Po południu rozpoczęło się szczegółowe zwiedzanie Sanatoryum. Arcyksiążę wraz z całym orszakiem przeszedł po kolei salę z chorymi. Podczas tej wizytacyi rozmawiał ze wszystkimi oficerami i z wielu chorymi, wypytując troskliwie każdego o szczegóły służby przy wojsku, jak też o okoliczności towarzyszące rozwojowi choroby. Prócz tego zwiedził Arcyksiążę salę, na której zdrowsi żołnierze wykonują lekkie prace ręczne jakoto siatki niciane, guziki, wyroby koralikowe, wycinanki i rzeźby w plastylinie,

1

Z literatury wojennej.

Przez przeszło dwuletnie trwanie wojny literatura wojenna w Niemczech wzrosła do niebywałych rozmiarów. Miarę wzrostu jednego działu tej literatury, mianowicie o ile ona dotyczy gospodarstwa społecznego w czasie wojny, daje ta okoliczność, że kwartalnik „Archiw für Sozialwissenschaft und Sozialpolitik", wydaje od pewnego czasu odrębne tomy p. t. „Krieg und Wirtschaft", tudzież, że w jednym z tomów tego wydawnictwa zamieścił Fr. Eillenburg specyalny przegląd literatury wojennej, o ile ona dotyczy gospod. społeczn. w którym omawia krytycznie kilkadziesiąt publikacyi tego działu, dotyczących jużto całkiem ogólnych jużto więcej szczegółowych kwestyi. Ten sam autor w tem samem wydawnictwie zamieścił również swą pracę p. t. „Przyczynek do teoryi gospodarstwa wojennego". Ponieważ wojna trwa dotąd i gospodaruje w najlepsze w całej Europie, przeto może nie będzie bez interesu poznać bieg myśli autora w tej bądź co bądź jeszcze tak aktualnej kwestyi.

Gospodarstwo wojenne można brać w dwojakiem znaczeniu. W ściślejszem znaczeniu tego wyrazu rozumie się przez to gospodarstwo samej wojny. Obejmuje ono wszystkie zmiany spowodowane w czasie wojny bezpośrednio przez zarząd wojskowy. Pojęcia to przeocza, że obok gospodarstwa wojennego w ścisłem tego słowa znaczeniu, reszta życia gospodarczego musi być utrzymana w ruchu, albowiem jak przedtem, tak i teraz większość ludzi nie znajduje się na wojnie. Gospodarstwo wojenne w tem znaczeniu jest zatem jedynie częścią całości, która nie może być brana za całość.

Następnie przez gospodarstwo wojenne rozumie się gospodarstwo społeczne w stanie wojny. To o wiele obszerniejsze pojęcie przedstawia się jako całkiem oznaczona modyfikacya ogólnego gospodarstwa społecznego, które bezpośrednio i pośrednio przez wojnę doznaje przeszkód. W tem znaczeniu będzie tutaj mowa o gospodarstwie wojennem. Można rozróżnić cztery zasadnicze zjawiska, wynikające z istoty współczesnej wojny, których doniosłość ma wielkie znaczenie dla gospodarstwa społecznego, a mianowicie: zmiany w konsumcyi dóbr, zmiany w ukształtowaniu targu i cen, zmiany w obrocie, nakoniec zmiany w dziedzinie gospodarstwa pieniężnego.

Jakież zmiany w konsumcyi dóbr wywołała wojna?

Panująca w każdej chwili przebiegu gospodarczego pewna równowaga między zapotrzebowaniem, a danym zapasem dóbr, doznaje przez wojnę co do zużycia pewnych dóbr przeszkody i przesunięcia. Przeszkoda ta objawia się raz przez wystąpienie nowego najsilniejszego konsumenta, mianowicie zarządu wojskowego ze wszystkiemi swojemi niezliczonemi i niecierpiącemi zwłoki potrzebami; następnie zaś przez konieczne usunięcie na drugi plan wszystkich innych grup zapotrzebowania.

Następstwo kolejne potrzeb w ramach całego gospodarstwa społecznego doznaje wskutek tego przesunięcia. Jeżeli przypatrzymy się przedewszystkiem nowoprzybywającym potrzebom, to prowadzenie wojny stawia naglące wymagania co do środków żywności, uzbrojenia i niezliczonych sprzętów we wszystkich dziedzinach. Zmiana ta występuje nagle, obejmuje wszystkie naraz i nie da się odroczyć. Prawda, że przy najważniejszej grupie zapotrzebowania wojennego, mianowicie przy żywności, rozchodzi się jedynie oześrodkowanie potrzeb dotychczas rozprószonych i o zaspokojenie potrzeby kollektywnej, która dotychczas nie występowała w tej formie, nie zaś o ilościową zmianę zapotrzebowania, czy wyżywienie bowiem następuje w gospodarstwie pojedynczem, czy też przechodzi na wojsko, to dla gospodarstwa społecznego jest rzeczą obojętną. Ma to wprawdzie wielkie znaczenie dla targu i cen targowych i wywołuje tam przesunięcie w zwykłym przebiegu rzeczy, lecz nie powoduje żadnej istotnej zmiany, to jest ani powiększenia, ani pomniejszenia zapotrzebowania, albo tylko w nieznacznej mierze. Są jednak potrzeby tej nowej najsilniejszej grupy konsumentów, np. uzbrojenie lub sprzęty wojenne różnego rodzaju, które powodują rzeczywiście także ilościową zmianę w środkach zaspokojenia. Zapotrzebowanie wojskowe bowiem stawia kolosalne wymagania produkcyi wszelkiego rodzaju, tak, że dotychczasowe ramy przemysłowe, stają się za ciasne dla nowych zadań. Trzeba tworzyć nowe urządzenia w granicach prywatnych przedsiębiorstw. Oprócz tego państwo i zarząd wojskowy obejmuje sam pewne gałęzie produkcyi i pozbawia przez to prywatną produkcyę pewnych pól pracy.

Przez nowe potrzeby wojska zmniejsza się następnie z konieczności pokrycie dotychczasowego zapotrzebowania prywatnego. Nadto przez wyłączenie walczących z rzędu producentów nastąpi także ubytek w produkcyi dóbr. W wojnie zatem suma podaży nie może w ogólności pozostać ta sama i zaspokojenie dotychczasowego zapotrzebowania wskutek zmniejszenia się siły produkcyjnej społeczeństwa doznaje ograniczenia, co pociąga za sobą zwichnięcie dotychczasowej równowagi istniejącej między zapotrzebowaniem a jego pokryciem.

Abstrahując od wyżej określanego zakłócenia normalnej równowagi następuje jeszcze dalsza zmiana w konsumcyi. Sposób zużywania we wojnie jest przedewszystkiem inny, następuje bowiem przez niszczenie dóbr z jednej strony, a przez zastosowanie nowych metod oszczędnościowych z drugiej strony.

Wprawdzie niszczenie wartości jest koniecznym warunkiem produkcyi. Mimo to zachodzi istotna różnica w zużywaniu dóbr w pokoju i w wojnie. Dla normalnego gospodarstwa charakterystyczną jest stałość zużywania dóbr. Nagłe zniszczenie np. przez pożar, grad, powódź, stanowi wyjątek. Przytem rozróżniamy bezpośrednie i pośrednie zniszczenie wartości stosownie do tego, czy chodzi o przedmioty bezpośredniego zużycia czy też o środki produkcyi. W wojnie natomiast zakres dóbr natychmiast zupełnie zużywalnych nieskończenie wzrasta, możnaby je nazwać dobrami wojennemi.

Następnie odbywa się w czasie wojny również dużo szybsze pośrednie zużycie dóbr użytkowych i środków produkcyi przez zaniedbanie ich odnowy. Brak bowiem kapitału i sił ludzkich do odnowienia aparatu produkcyjnego stanowi dalsze pośrednie zmniejszenie majątku społecznego. Ustaje budowa i uzupełnienie kolei i innych środków komunikacyjnych, np. gościńców, o ile to nie jest niezbędne w celach wojennych. Następuje zastój w budowie domów mieszkalnych, niemniej ustaje lub ulega ograniczeniu reperacya fabryk, budynków i urządzeń rozmaitego rodzaju.

Wojna zatem oznacza trwałą stratę gospodarstwa społecznego. Bezpośrednie lub pośrednie niszczenie wartości wyrównywa coprawda pewien zysk przez szersze zastosowanie metody oszczędności w zużywaniu dóbr. Może tutaj odbywać się: 1. Zużywanie starego materyału i odpadków, np. starego żelaza, starej gumy, starych ubrań i materyi. 2. Zastosowanie przedmiotów do wyższego sposobu użycia, np. zamiast do ozdoby, do uzbrojenia, albo na sprzęty wojenne. 3. Zastąpienie pewnych materyałów przez mniej wartościowe. 4. Bezpośrednie oszczędzanie zużycia przez robienie zapasów lub przez pogorszenie jakości. 5. Zrzeczenie się użytku przez jego odroczenie albo zupełne zaniechanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Dr. Z. M.

wreszcie różne gry towarzyskie. Na dostojnym gościu widok ten wywołał niezwykle miłe wrażenie, zaś hr. Traun wyrażając swe pełne uznanie dla Pań miejscowej Sekcyi opieki szpitalnej Czerwonego Krzyża za zorganizowanie tego przedsięwzięcia oświadczył, że tego rodzaju inicyatywę spotyka po raz pierwszy w szpitalach Czerwonego Krzyża w Austryi.

Wieczór odbył się w Zakładzie obiad, na którym obecny był Arcyksiążę ze swem otoczeniem oraz członkowie Zarządu Czerwonego Krzyża, a nadto zaproszeni: starosta Psarski, burmistrz Regiec, baron Dachhenhausen, dalej prowadzący pociąg z Arcyksięciem ck. kontrolor ruchu Lambl jakoteż kierownik Sanatoryum dr. Juliusz Piątkowski i oficer inspekcyjny por. Hruszan..

Noc spędził Arcyksiążę w swym wagonie salonowym na dworcu.

Nazajutrz nastąpiło dalsze zwiedzanie Zakładu, jego urządzeń gospodarskich, jak również budynków pomocniczych, poczem odbyło się posiedzenie członków Wydziału Czerwonego Krzyża, na którem przewodniczył Arcyksiążę. — Książe P a w e ł S a p i e h a przedstawił wyniki działalności kraj. Stowarzyszenia Czerwonego Krzyża w czasie wojny. — Ks. Prezydent mówił o obecnym stanie szpitalnictwa, o stacyach pokrzepiających rozmieszczonych po dworcach dla użytku przejeżdżających żołnierzy, o skutecznej walce z chorobami epidemicznemi, o zwalczaniu gruźlicy i chorób wenerycznych, o biurach korespondencyjnych z jeńcami, dalej, o całym szeregu Sekcyj, wreszcie o planach na przyszłość.

Następnie prymaryusz dr. W i t o l d Z i e m b i c k i w krótkich słowach przedstawił rozwój tego działu szpitalnictwa, który jest poświęcony opiece nad chorymi dotkniętymi gruźlicą. Gal. Stow. posiada pięć takich szpitali, a to w Zakopanem, N. Targu, Rabce, N. Sączu i Suchej o zbiorowej ilości tysiąc ośmset (1800) łóżek, wreszcie kierownik Sanatoryum w Zakopanem Dr. J u l i u s z P i ą t k o w s k i odczytał obszerne sprawozdanie o tym Zakładzie za czas od chwili objęcia go przez kraj. Stow. Czerwonego Krzyża to jest od dnia 4 września 1916 r.

Po dyskusyi, w której wzięli udział J. E. hr. Traun, jeneralny lekarz dr. Pewny i in. przemówił, zwracając się do ks. prezydenta arcyksiążę Franciszek Salwator i wyraził się bardzo łaskawie i pochlebnie o całej działalności gal. Stow. Czerwonego Krzyża. Ponadto kierownikowi Zakładu drowi Piątkowskiemu wyraził w szczególności swe zadowolenie z powodu wyników jego pracy jak i całego grona lekarskiego Sanatoryum. — Za słowa uznania, jakie padły z ust Wysokiego Gościa jak również za łaskawe podjęcie tych nowych odwiedzin gal. Stowarzyszenia złożył Ks. Prezydent Arcyksięciu w imieniu swojem oraz w imieniu całego Zarządu gorące podziękowanie. — O godz. 12 w południe Wysoki Gość ze świtą i członkami Zarządu Czerwonego Krzyża odjechali pociągiem osobnym do N. Targu celem zwiedzenia tamtejszego szpitala Czerw. Krzyża. — Na dworcu powitali Arcyksięcia starosta Psarski, burmistrz miasta P. Rajski oraz jego zastępca adwokat Dr. Wasiewicz i komendant miejscowy kap. Lame. — Goście udali się najpierw na śniadanie które przygotowano w wielkiej sali szpitala (dawna sala konferencyjna Gimnazyum przemienionego obecnie na szpital) poczem zwiedzono Zakład będący jednym z najpiękniejszych szpitali wojennych. — Szczegółowych objaśnień udzielał kierownik Dr. S z a k i e w i c z, sprawy gospodarcze przedstawiał Zarządca p. Sabin Robak.

O godz. 3 po południu odjechali goście do Suchej, gdzie tamtejszy zamek hrabstwa Branickich został kosztem gal. Stow. Czerwonego Krzyża adaptowany na szpital dla rekonwalescentów po chorobach piersiowych. — Po szpitalu, którego urządzenia są już na wykończeniu, a który pod każdym względem posiada warunki jak najpomyślniejszego rozwoju oprowadzał przybyłych kierownik dr. A n t o n i B o b a k wraz z drem K a r a s i e m i zarządcą p. M o m e n t o w i c z e m

Przy sposobności pobytu w zamku zwiedził też Arcyksiąże słynną Bibliotekę hr. Branickich, przyczem odpowiednich objaśnień udzielał p. bibliotekarz prof. Z m i g r o d z k i. — Wieczorem o g. 8 udał się Arcyksiążę do Krakowa skąd żegnany przez Reprezentantów gal. Stow. Czerwonego Krzyża odjechał nocnym pociągiem do Wiednia.

Wizyta Arcyksięcia w Kraj. Stow. Czerw. Krzyża utrwali się głęboko w pamięci członków tego Stowarzyszenia a słowa uznania jakie padły z ust wysokiego gościa są dla wszystkich nietylko najlepszą nagrodą za pełną poświęcenia pracę, lecz także staną się zachętą wytrwania w służbie idei Czerwonego Krzyża, które się w zupełności oddali.

Sposób zamawiania węgli.

Otrzymujemy następujące pismo:

Nowe zarządzenia władz w sprawach tyczących się zamówień węgla, zgłoszeń zapotrzebowania na takowe do odnośnych komend rejonowych, oraz potrzeba potwierdzenia tychże zamówień ze strony odnośnej komendy, mało dotąd są znane szerszej publiczności, a przez brak znajomości tych zarządzeń powodują często nieuzasadnione skargi, oraz zwłokę szkodliwą dla interesowanych.

Niniejszem podajemy w skróceniu ważne te dla szerszego ogółu zarządzenia, oraz wyjaśnia się udział w dostawach węgla c. i k. komend rejonowych, oraz wojennej Centrali handlowej. Podania o dostawę węgla mają być przesyłane pisemnie w dwu egzemplarzach o identycznej treści do odnośnej komendy rejonowej. Te dwa egzemplarze różnią się jedynie tem, że jeden ma nosić nagłówek: „Do c. i k. Komendy rejonowej Nr...“, drugi zaś „Do Wojennej Centrali handlowej w Krakowie“. Komenda rejonowa stwierdza rzeczywistą potrzebę odnośnego petenta, przyjmuje lub też odrzuca je, a z przyjętych podań jeden egzemplarz, zaopatrzywszy swojem potwierdzeniem, odsyła do Woj. Centr. handl. w Krakowie dla przyjęcia zlecenia, udzielenia dyspozycyi kopalni, wysyłki, słowem do załatwienia wszystkich dalszych czynności handlowych, od przesłania zamówienia aż do chwili, gdy zamawiający węgiel otrzyma.

Wszystkie te czynności, t. j. rozdział zamówień, udzielenie tych zleceń kopalniom, szybkość dostawy, zapłata etc. załatwia jedynie i wyłącznie Woj. Centr. handl., której z c. k. namiestnictwa powierzono rozdział, dysponowanie, dostawę, słowem wszystkie czynności handlowe, dotyczące się tej ilości węgla, którą ze strony odnośnego ministeryum przeznaczono dla Galicyi. Na te powyżej podane czynności Woj. Centr. handl. c. i k. komendy rejonowe żadnego wpływu nie wywierają. Drugi egzemplarz wniesionego podania zostaje w odnośnej komendzie rejonowej, służąc do kontroli zapotrzebowania węgla w rejonie, oraz przygotowanych zarządzeń, mających polepszyć stosunki na tem polu.

Powszechnie dający się odczuć brak węgla, oraz ze wszystkich stron dające się słyszeć skargi na brak tegoż, zamknięcie szkół etc., z drugiej strony zaś szerząca się lichwa węglowa, spowodowały władze do wydania omawianych powyżej zarządzeń. Nasze kopalnie krajowe są dziś (z wyjątkiem niewielkich ilości węgla z Moraw i Prus, dochodzących nielicznych handlarzy i niektórych zakładów i fabryk) głównem źródłem, na którem opiera się życie gospodarcze kraju. I to tylko mała część produkcyi naszych kopalń krajowych przyznano namiestnictwu, większość produkcyi ogólnej pokrywać musi potrzeby kolei, fabryk, zakładów, etc., stojących w związku z toczącą się obecnie wojną.

Przyznaną przeto tylko częścią ogólnej produkcyi naszych krajowych kopalń rozporządza namiestnictwo (z ramienia tegoż Woj. Centr. handl.), a z tej ilości w pierwszym rzędzie pokryte być muszą potrzeby zakładów i urządzeń o znaczeniu ogólno krajowym, jak np. młynów, celów rolniczych, etc., pozostała reszta dopiero przeznaczoną jest do celów opałowych, tem mniejsza, że do opału nadają się przedewszystkiem grubsze gatunki węgla, gdy tymczasem gatunki drobne mogą być użyte jedynie do celów przemysłowych.

Wyjaśnienia posła japońskiego.

Berno. Z Waszyngtonu donoszą: Japoński ambasador S a t o miał w sobotę długą rozmowę z Lansingiem, poczem został przyjęty przez Wilsona. Po tych rozmowach polecił japoński ambasador podać do wiadomości prasy oświadczenie, w którem przyjazne stosunki między Stanami Zjednoczonymi a Japonią szczególniej są zaznaczone. Ambasador powołuje się na podane przezeń przed niedawnym czasem wyjaśnienie stosunku między Japonią, a Ameryką, w którem wskazywał, że w obecnej chwili jest ten stosunek n a j l e p s z y j a k i s o b i e t y l k o w y o b r a z i ć m o ż n a.

Rozsiewane wiadomości o rzekomych zamiarach aneksyjnych Japonii s ą n i e p r a w d z i w e i w każdym razie nie pochodzą ze źródeł japońskich. Japonia jest pewna, że Stany mają pełne zrozumienie dla interesów jej na Dalekim Wschodzie i w Chinach, i ma takie samo zrozumienie dla interesów amerykańskich. Nie można poważnie myśleć, aby Niemcy rzeczywiście były kiedyś w stanie odciąć Japonię od jej dotychczasowych sojuszników albo popchnąć ją do konfliktu z Ameryką. W końcu zaprzeczył ambasador jakoby w Japonii panował nastrój nieprzychylny dla Ameryki.

Nad Tygrysem.

BIULETYN TURECKI.

Konstantynopol. B. Kor. Ag. Milli donosi: Główna kwatera ogłasza dn. 6 bm.:

Na f r o n c i e T y g r y s u Anglicy dn. 5 b. m. rano dwoma pułkami konnicy, sześcioma automobilami pancernymi i dwoma kanonierkami zaatakowali nasze przednie straże na zachód od A ź i z i e, o 80 klm. na południowy wschód od Bagdadu. Atak został odparty z ciężkiemi stratami nieprzyjaciela. Pojmaliśmy 1 oficera i 3 żołnierzy. Popołudniu Anglicy ponowili atak piechotą. Atak miał ten sam skutek, jak i poprzedni. W nocy nasze przednie straże, wypełniwszy swe zadanie, cofnęły się na swe główne pozycye.

Na froncie włoskim.

Wojenny korespondent „Morgenzeitung“ Langstein pisze za zezwoleniem kwatery prasowej.

Od kilku dni są znowu w toku gwałtowniejsze walki nad Soczą i w Tyrolu, jakkolwiek wczesna zwykle tutejsza wiosna nie nadeszła w tym roku jeszcze, a w Tyrolu muszą przeciwnicy, chcąc się dosięgnąć, przekopywać tunele w górach śniegu, jak to właśnie świeżo uczynił koło Zebina, ku wielkiemu zdziwieniu przeciwnika, oddział austro-węgierski obrony krajowej.

Pod koniec lutego zwiększyła się liczba małych przedsięwzięć placówek: tu i tam przyszło już do rzeczywistych walk, a nawet do małych ofenzyw lokalnych, jak naprzykład nieudała ofenzywa włoska nad Zugna Torta a teraz w Alpach Fazańskich. Wogóle w miesiącu lutym dokonały wojska austro-węgierskie wielu drobniejszych a pomyślnych przedsięwzięć. Widać to już z tego, że w ciągu tego czasu wzięły do niewoli 19 oficerów i 1269 żołnierzy, oraz zdobyły 2 działa i 14 karabinów maszynowych.

KOMUNIKAT WŁOSKI.

Wiedeń. Komunikat włoski z 5 marca: Na froncie trydenckim toczyła się wczoraj większa czynność artyleryjska od doliny T r a v i g n o l o aż do wysokiego C o r d e v o l e. W dolinie S a n P e l e g r i n o posiedliśmy dzięki świetnemu atakowi naszych wojsk, silną pozycyę w bloku C o s t a b e l l a, na wysokości ponad 2.700 metrów. Wzięliśmy przytem 61 jeńców i zdobyśliśmy karabin maszynowy. Na froncie julijskim przerywana czynność artyleryjska. Nasza artylerya wyrządziła szkody i wywołała pożary w liniach nieprzyjacielskich w pobliżu L a s t i n i z z a (?) nad średnim biegiem S o c z y. Oddziały nieprzyjacielskie, które usiłowały zbliżyć się do naszych pozycyj na połud. wschód od V e r t o j b a, zostały z łatwością odrzucone.

Na zachodzie.

WIECZORNY BIULETYN NIEMIECKI.

Berlin. B. Kor. Biuro Wolfa donosi: Dn. 6. bm. wieczorem: Oprócz potyczek na przedpolu w obszarze A n c r e żadnych szczególniejszych wydarzeń.

Pod Bouchavesnes.

Berlin. B. Kor. Biuro Wolfa donosi: Angielski atak koła B o u c h a v e s n e s był widocznie pomyślany w wielkich rozmiarach na szerokim froncie. Silny ogień artyleryi, który po południu obejmował całą okolicę lasu S t. P i e r r e V a s t i B o u c h a v e s n e s wzmocnił się do ognia huraganowego Angielskie wojska atakowe, które gromadziły się w przednich rowach, ale ze strony niemieckiej w porę zostały rozpoznane, wzięte zostały pod ogień niszczący, tak, że Anglikom nie udało się przygotowanych kolumn wyprowadzić do ataku. Tylko na wschód od Bouchavesnes Anglicy opuścili rowy, ale ich atak załamał się wśród krwawych strat w ogniu. Tak samo drugi usiłowany atak o g. 9 m. 40 wieczorem w huraganie naszego ognia nie doszedł do skutku. Francuskie próby, by odbić z powrotem teren utracony dn. 4. bm. w lesie C a u r r i e r e s rozbiły się całkowicie.

Nowy „Emden“.

Berlin. „Lokalanz“ donosi z Malmö za „Ruskiem Słowem“: sześć japońskich krążowników znajduje się w pościgu za jednym n i e m i e c k i m p a n c e r n i k i e m, krążącym po oceanie Spokojnym. Okręt ten uprawia walkę na dalekich wodach podobnie, jak „Emden“ i dotychczas nie udało się sojusznikom wpaść na ślad jego. Wskutek niebezpieczeństwa, jakiem grozi ten „nowy Emden“, Premie asekuracyjne na linii San Francisko- Japonia-Władywostok, podniosły się o 10—12 procent.

„Ruryk.“

Sztokholm. Ze źródeł fińskich dochodzi wiadomość, że krążownik p a n c e r n y r o s y j s k i „R u r y k“ przed jakimś czasem natknął się w zatoce fińskiej na minę i doznał ciężkich uszkodzeń z przodu statku. Wypadek zatajono. Krążownik zawleczono do doków w Kronsztadzie, gdzie pracują nad jego naprawą.

Wiadomości telegraficzne.

Telegramy »Głosu Narodu« z dnia 7. marca 1917.

OSTRZEŻENIE.

Genewa. Z Nowego Jorku donoszą: Senatorowie S t o n e i M a n n wydali odezwę do ludności, ostrzegającą przed puszczaniem się w podróż w europejską strefę zamkniętą.

Bank rumuński.

Bukareszt. (B. kor.) Zarząd wojskowy w R u m u n i i zarządził przymusowy zarząd banku narodowego rumuńskiego.

KRONIKA.

Z miasta.

OPIEKA NAD INWALIDAMI. W uzupełnieniu zamieszczonego w dzisiejszem porannem wydaniu sprawozdania zaznaczyć należy, że na wczorajszem posiedzeniu kraj. komisyi opieki nad inwalidami im. p. delegata przybył r. nam. K o w a l i k ó w s k i, dalej pos. Dr P a y g e r t, p. Wacław A n c z y c. Podnieść nadto należy zasługi r. W. O s t r o w s k i e g o, który sprężystą pracą organizatorską około opieki nad inwalidami w wielkim stopniu przyczynił się do pomyślnych rezultatów, jakie podało do wiadomości sprawozdanie z dotychczasowej działalności komisyi.

Przy końcu posiedzenia wiceprz. Federowicz podniósł nadzwyczajną i tak w skutki obfitą pracę komitetu wykonawczego i wyraził mu imieniem zebranych podziękowanie i uznanie. Wniosek przyjęto hucznymi oklaskami. Rachunki wydziału wykonawczego za rok 1916 przedłożył wiceprezydent Rolle. Dochody wynosiły 83.810 kor., wydatki 81.066 kor. Rachunki przyjęto do wiadomości i zatwierdzono, a następnie zatwierdzono przedłożony przez wiceprezydenta Rollego preliminarz dochodów i rozchodów na rok 1917.

Referent Dr Rolny podniósł, że według wykazów komendy wojskowej, czeka na przeniesienie z pozakrajowych do krajowych szkół przeszło 7500 inwalidów; mowca wnosi, ze względu na większe korzyści kształcenia i tęsknotę za krajem, aby rozszerzyć szkołę inwalidów w Przemyślu o 500 łóżek, a nadto w okręgu krakowskim założyć nową szkołę na 500 łóżek.

Referent kraj. komisyi opieki nad inwalidami r. dworu Brückner zaznaczył, że poczynił kroki około rozszerzenia szkoły inwalidów w Przemyślu, poczem wniosek Dr Rolnego uchwalono.

Na zakończenie Książę-Biskup Sapieha, zamykając obrady, jeszcze raz wyraził podziękowanie komitetowi wykonawczemu.

O MIĘSO I TŁUSZCZE DLA KRAKOWA. Celem zaopatrzenia miasta Krakowa w mięso przedstawił magistrat urzędowi żywnościowemu przy namiestnictwie wykaz zapotrzebowania bydła na miesiąc marzec w następującej wysokości: bydła rzeźnego 2738 sztuk, cieląt 2495, świń 4247.

Urząd żywnościowy ograniczył jednak kontyngent na marzec do 800 sztuk bydła, 1000 sztuk cieląt i 2000 sztuk świń, czyli blisko do 1/3 rzeczywistej potrzeby.

Z uwagi na obecny brak tak ważnych artykułów spożywczych, jak mąka, kasza, ziemniaki, owoce strączkowe, prezydyum miasta uznało, iż tak wielkie ograniczenie konsumcyi mięsa nie da się obecnie przeprowadzić i że przeciw tak gwałtownej redukcyi kontyngentu należy się bronić.

Z tego powodu udał się wczoraj wiceprz. J. K. Federowicz wraz z st. radcą magistratu Dr Zawadzkim do c. k. Urzędu żywnościowego, gdzie z prezydentem tegoż urzędu Dr Julianem Nowakiem odbyto konferencyę. Po wyczerpującem omówieniu stanu rzeczy, w szczególności po wyjaśnieniu, że ludność niema obecnie czem mięsa zastąpić, oraz, że tak znaczne ograniczenie kontyngentu bydła spowoduje dalsze podwyższenie cen i tak już bardzo drogiego mięsa, oświadczył prezydent Dr Nowak, że ze względu na coraz większy brak bydła i świń w Galicyi, oraz ze względu na konieczność oszczędzania tych zwierząt w interesie hodowli, nie może do słusznych zresztą żądań prezydyum miasta w zupełności się przychylić, przyrzekł jednak oznaczony przez urząd żywnościowy na marzec kontyngent znacznie podwyższyć.

W ten sposób niebezpieczeństwo braku mięsa zostało chwilowo zażegnane, z przedstawionych atoli przez urząd żywnościowy dat okazuje się, że w Galicyi jest bardzo wielki ubytek bydła i nierogacizny i że należy się przygotować w niedalekiej już przyszłości na dość znaczną redukcyę kontyngentu bydła rzeźnego, a co za tem idzie, także mięsa.

OTWARCIE DALSZYCH SZKÓŁ MIEJSKICH. Z dniem dzisiejszym otwarto dalsze szkoły miejskie, mianowicie: V. im. Kazimierza W. przy pl. Wolnica, XI. im. Dietla i XXIII im. Sienkiewicza przy ul. Miodowej, XIV. im. św. Salomei i XIX. im. T. Kościuszki przy ul. Krupniczej, XXXII. filia żeńskiej 4-klas. na Zwierzyńcu, XLIV. wydz. żeńską na Półwsiu, oraz szkołę przemysłową żeńską i miejską szkołę gospodarstwa domowego.

ODZNACZENIE KRAKOWIANINA. P. Władysław B i e d r o ń s k i, lekarz-dentysta z Krakowa, otrzymał żelazny krzyż zasługi na wstędze medalu waleczności.

KONTROLA PIEKARŃ. Magistrat wyznaczył dwóch urzędników, którzy mają sprawować stałą kontrolę nad piekarniami, czuwać, by przepisy o hygienie i wypieku chleba były najściślej przestrzegane.

Wydział aprowizacyjny przygotowuje obecnie pewną reorganizacyę rejonowej sprzedaży chleba, w kierunku nowego przydziału konsumentów do poszczególnych piekarń i pomniejszenia kontyngentu mąki dla tych piekarzy, którzy dostarczają pieczywa gorszej jakości.

DRZEWO I ŚWIECE. Miejskie Biuro aprowizacyjne zawiadamia, iż z powodu redukcyi dostaw węgla dla Krakowa ze strony kopalń, sprowadziło znaczne transporty drzewa opałowego, które można nabywać w dowolnych ilościach w miejskim składzie węgla przy ul. Warszawskiej (na pl. drzewnym). Równocześnie zawiadamia miejskie Biuro aprowizacyjne, że sprowadziło większą ilość świec i sprzedaje je we wszystkich miejskich sklepach.

WĘDLINY GALICYJSKIE DLA WIEDNIA. W galicyjskim Urzędzie żywnościowym w Krakowie bawili wczoraj delegaci Urzędu żywnościowego z Wiednia, którzy przybyli w sprawie dostawy wyrobów masarskich z Galicyi dla stolicy państwa. Jak słychać, Wiedeń otrzyma pewien kontyngent wyrobów masarskich, których dostarczyć ma głównie fabryka masarska w Żywcu.

SPRZEDAŻ ZIEMNIAKÓW. Jak już wczoraj donieśliśmy, zarząd miasta otrzymał zezwolenie na dowóz pewnej ilości ziemniaków z Królestwa Polskiego. Ziemniaki te sprzedaje Biuro aprowizacyjne miejskie na placach: Jabłonowskich, Szczepańskim i Wolnicy, oraz na rynku w Podgórzu. Dziś na wszystkich tych placach, szczególnie na pl. Jabłonowskich wyczekiwały tłumy ludności na ziemniaki, które sprzedawano w ilościach po 10 litrów w cenie 1.70 kor.

Z Polski i ze świata.

JE. KS. PELCZAR, Biskup przemyski, w tych dniach ma przybyć do Lublina.

STATYSTYKA MIAST W KRÓLESTWIE. Magistrat m. stoł. Warszawy zajął się sprawą przeprowadzenia ankiety statystycznej miast Królestwa Polskiego zarówno w okupacyi niemieckiej, jak austryackiej. W tym celu rozsyła do magistratów i Rad miejskich kwestyonaryusze, zawierające rubryki do odpowiedzi na pytania: nazwa miasta, gubernia, powiat i okupacya; odległość od kolei w wiorstach, liczba mieszkańców, powierzchnia miasta w morgach i tp. W odpowiedziach, dotyczących obszaru, kwestyonaryusz obejmuje pytania co do gruntów, zajętych pod place, ogrody i ulice w morgach polskich, pod budynki, gruntów ornych uprawianych i nieuprawianych, gruntów leśnych i t. d. Dalej kwestyonaryusz uwzględnia grunta, zajęte dla celów rolniczych, dla przemysłowych, oraz nieużytki. Dane rubryki dotyczą dochodowości gruntów, oraz budowli mieszkalnych i gospodarczych.

ROZBIÓRKA POMNIKA. Roboty przy rozbiórce pomnika na pl. Zielonym w Warszawie prowadzone zdecyzyi władz nadzorczych, magistrat powierzył za pośrednictwem wydziału budownictwa zakładom mechanicznym Ignacego Łopieńskiego. Roboty przy rozbiórce, rozpoczęte przed kilku dniami, według umowy mają być ukończone przed 20 b. m. Kraty zewnętrzne skweru pozostaną. Po rozebraniu wewnętrznych krat i usunięciu 8 lwów ze spiżu, orłów, oraz napisów metalowych, nastąpi rozbiórka części okalających kolumnę pomnika, poczem ta będzie obalona i rozbita na gruzy.

HANDEL ZIEMIĄ W KRÓLESTWIE. Do „Gaz. Kiel.“ donoszą: Dnia 13 lutego r. b. przed notaryuszem Zygmuntem Świerczewskim w Kielcach p. B. Zebrzuski, człowiek zamożny, sprzedał Joskowi Ungrowi i Lewkowi Wolfowi Działowskiemu dobra Chorzewę — 23 włóki w Jędrzejowskiem, w ziemi dobrej, blisko stacyi kolei żel., dobra zagospodarowane, niezrujnowane z inwentarzami i zasiewami, po 8000 rub. za włókę. Korespondent donosząc o tym smutnym fakcie, z głębokiem ubolewaniem stwierdza, że w okolicy gęsto zaludnionej przez włościan, wśród gospodarstw wyłącznie małych, ubywa jednostka gospodarcza większa, placówka kultury polskiej, a sadowi się nowa... nieznana. Żywy przykład — dodaje w końcu może być początkiem handlu ziemią na szerszą skalę, może oswoić ludzi z myślą, że można zadawać ciosy nawet z grobu wstającej Ojczyźnie.

WAŻNE ZARZĄDZENIE. Generał- gubern. w Lublinie rozesłał do wszystkich podwładnych sobie komend obwodowych polecenie pozostawienia każdemu producentowi potrzebnej do obsadzenia zwykłej przestrzeni ilości kartofli, licząc po 12 q. na morgę i po półtora q. na głowę w każdej rodzinie.

SPIS ZAPASÓW WE LWOWIE. Wskutek rozporządzenia komendy m. w sprawie przeprowadzenia spisu zapasów, znajdujących się dziś we Lwowie wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych, niezbędnych artykułów gospodarstwa domowego, artykułów użytkowych, jakoteż zbytkownych i sporządzenia statystyki tych zapasów — wzywa zarząd miasta wytwórców, kupców, składowników i t. d., aby wykazali, gdzie i w jakiej ilości te artykuły przechowują. Przekroczenia karane będą aresztem od 1 miesiąca do 1 roku, nadto grzywną do 20.000 kor. Po przedłożeniu wykazów przeprowadzoną zostanie ścisła kontrola co do wiarygodności dat podanych.

WYPADEK DRA KĘTRZYŃSKIEGO. Dzienniki lwowskie donoszą, że Dr Wojciech Kętrzyński, dyrektor zakładu im. Ossolińskich, uległ onegdaj nieszczęśliwemu wypadkowi. Oto wychodząc z gmachu Ossolineum, poślizgnął się na ulicy i upadł tak nieszczęśliwie, iż złamał nogę. Stan zdrowia sędziwego historyka nie budzi żadnych obaw.

WIELKA TRANSAKCYA W BORYSŁAWIU. Jak donosi lwowska „Gaz. W.“, w tych dniach w Borysławiu Towarzystwo akcyjne „Deutsche Petroleum Bank“ nabyło kopalnie naftowe wraz z rafineryami i t. d. za sumę 250 milionów koron od znanej firmy Towarzystwo akcyjne D. Fanto et Co“. Transakcya ta wywołała w kołach naftowych, w Borysławiu i w całem wogóle zagłębiu naftowem wielkie wrażenie.

Nakładem Wydawnictwa „Głosu Narodu“ Sp. z ogr. odp. — Redaktor odpowiedzialny i naczelny R o m a n W o y c z y ń s k i. — Drukarnia „Głosu Narodu“ w Krakowie pod zarządem Romana Ferka.